

Zbyszek Cichoński

(1956-2016)

*Śpieszmy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą...*
(ks. J. Twardowski)

Nie jest łatwo pisać o Przyjacielu, którego z dnia na dzień zabrakło... Z głębokim smutkiem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość, że 6 sierpnia 2016 roku odszedł od nas nagle mgr inż. inżynierii środowiska ZBIGNIEW CICHONSKI, wspaniały człowiek, kolega i przyjaciel, doświadczony i ceniony inżynier o ogromnej wiedzy technicznej.

Człowiek wielkiej dobroci i życzliwości, której tak często doświadczaliśmy. Będąc najwyższej klasy fachowcem w swojej branży i autorytetem, był przy tym osobą niezwykle skromną, o wielkiej kulturze i uczciwości.

Ukończył inżynierię środowiska na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Łódzkiej (1980) oraz trzy kierunki studiów podyplomowych. Użyłskął uprawnienia instalacyjno-inżynierskie w zakresie sieci i instalacji sanitarnych do sporządzania projektów sieci i instalacji gazowych oraz do kierowania, nadzorowania, budowy i robót oraz oceniania i badania stanu technicznego sieci i instalacji gazowych (1992).

Pracował przede wszystkim w projektowaniu, najpierw w BUMAR-PROJEKT (1980-1983), PROJ_PRZEM – Łódzkim Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego (1983-1991), w Gazowni Łódzkiej (1991-2000), a od 2000 r. we własnym biurze.

W Łódzkiej OIIB pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Kwalifikacyjnej ŁOIIB (2010-2016), wiceprzewodniczącego tej Komisji (2002-2010), był delegatem na okręgowe zjazdy ŁOIIB (2002-2016), członkiem Rady Programowej Wydawnictwa ŁOIIB (2009-2010), od początku zaangażowanym w działalność samorządu zawodowego inżynierów budownictwa. Pełniąc funkcję przewodniczącego OKK był zawsze dostępny

i otwarty na problemy inżynierów ubiegających się o uzyskanie uprawnień budowlanych. Spotykał się również co roku ze studentami na Politechnice Łódzkiej, gdzie odpowiadał cierpliwie na wszelkie pytania związane z postępowaniem kwalifikacyjnym. Warto dodać, że wcześniej pracował w Komisji Kwalifikacyjnej działającej przy wojewodzie – od 1994 r. do końca jej działalności.

Był typem człowieka, oddanego swojej pracy, znakomitym fachowcem. Jego wiedza wykraczała daleko poza zakres specjalności. – wspominają koledzy – Był także osobą zdroworoządkową, potrafiącą twardo trzymać się wytyczonego celu i realizować raz obraną drogę, mimo przeciwności. Zbyszek Cichoński, człowiek elokwentny, potrafił w czasie spotkań Komisji Kwalifikacyjnej prowadzić interesujące wywody. Był urodzonym mówcą – obdarzonym lekką, ciekawą i dowcipną mową, mistrzem riposty i błyskotliwej polity. Zawsze, pełniąc funkcję Przewodniczącego OKK, starał się podchodzić do egzaminowanych maksymalnie życzliwie, co nie znaczy, że ulgowo. Będzie nam Go teraz bardzo brakowało.

Za swoją działalność na rzecz samorządu zawodowego inżynierów budownictwa został m.in. odznaczony Honorową Złotą Odznaką Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Od lat zaangażowany był także w działalność stowarzyszeń naukowo-technicz-



nych. Koleżanki i koledzy ze Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego SITPniG wspominają, że Zbyszek Cichoński, będąc pracownikiem Gazowni Łódzkiej, został w roku 1991 przyjęty do grona członków Oddziału Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Łodzi, działającego przy Zakładzie Gazowniczym w Łodzi.

Zawodowo związał się z gazownictwem na początku lat 90., podejmując pracę w Biurze Konstrukcyjnym w Gazowni Łódzkiej. Między innymi na podstawie Jego projektów zostało wymienionych wiele gazociągów żeliwnych po przedstawieniu łódzkich gazociągów z gazu koksowniczego na gaz ziemny. Projektował również gazociągi przesyłowe wysokiego ciśnienia – był współautorem projektu gazociągu wysokiego ciśnienia relacji Łódź-Sieradz, który stał się źródłem do zasilenia gazem takich miejscowości jak Łask, Zduńska Wola oraz Sieradz. Projektował również stacje redukcyjno-pomiarowe wysokiego i średniego ciśnienia nowe lub przebudowy czy remonty istniejących. W roku 2000 rozpoczął własną działalność nadal ściśle związaną z gazownictwem. Posiadał umiejętność przekazywania wiedzy z zakresu projektowania i budowy sieci gazowych – wykorzystywał ją, prowadząc zajęcia z uczniami szkół średnich oraz ze studentami.

Jako członek stowarzyszenia SITPniG został oddelegowany do prac związanych

z tworzeniem Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Był wieloletnim delegatem naszego łódzkiego Oddziału SITPNiG do Rady Terenowej NOT. W uznaniu Jego pracy na rzecz naszego stowarzyszenia został odznaczony honorową srebrną i złotą odznaką SITPNiG.

Zbyszek pozostanie w naszej pamięci jako znakomity fachowiec cieszący się w środowisku gazowników (i nie tylko) wielkim autorytetem – ładnie to opisała jedna z koleżanek: „bo jak nie było wiadomo co zrobić, trzeba było zadzwonić do Cichońskiego – wiedział...”. Świetny kolega, chętnie służący pomocą innym i dusza towarzystwa, ale nade wszystko WSPANIAŁY, SKROMNY CZŁOWIEK.

Był także wspaniałym nauczycielem zawodu dla studentów Politechniki Łódzkiej i młodzieży szkół średnich (Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Łodzi). CZŁOWIEK encyklopedia, Mistrz, Najlepszy nauczyciel – to tylko niektóre z komentarzy najmłodszych podopiecznych, które pojawiły się w Internecie pod wiadomością o Jego śmierci.

Spółeczność Uczniów, Nauczycieli, Pracowników, Dyrekcji Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Łodzi wspomina: Luty 2011 roku. To wtedy pojawił się w naszej Szkole Zbyszek. Jeszcze nie na etat, ale na tzw. „godziny”. Miał przekazywać swoją wiedzę słuchaczom Technikum Uzupełniającego. Potem kolejno: słuchaczom Szkoły Policealnej, kursów kwa-

lifikacyjnych i młodzieży technikum gazowniczego dziennego, już na cały etat albo więcej. – Będzie Pan uczył „Dokumentacji” i „Wykonywania i eksploatacji sieci gazowych”, a może jeszcze „Aparatury kontrolno-pomiarowej” i „Wykonywania instalacji gazowych” – planuje jego godziny Pan Dyrektor J. Bęben. – Dobrze – mówi Zbyszek. Nie ma dla Niego żadnej bariery, żadnego problemu. Wiedzę ma olbrzymią. Chęci do jej przekazania też. – A gdzie pracownia? – Niestety, nie ma jednej, w której by Pan uczył. Trzeba uczyć raz tu, raz tam. – Dobrze – zgadza się Zbyszek. Całą wiedzę ma w głowie, a niezbędne pomoce dydaktyczne w swojej teczce, którą przynosi z pracowni do pracowni.

Zawsze pogodny, spokojny, życzliwy. Serca młodzieży i słuchaczy zdobywa powoli. Ale dzień po dniu jego osobowość robi wrażenie na nawet najoporniejszych. Bo dla Zbyszka każdy był ważny. Każdy był wart tego, by poświęcić mu uwagę i pomoc.

Do swoich kolegów i koleżanek mówił: Dbaj o siebie, pamiętaj, jesteś bardzo ważny/ważna. Dbaj o wszystkich, ale zabrakło czasu, by zadbał sam o siebie. Obowiązek. To było to coś, dla czego rezygnował z dbałości o siebie. Natomiast my – koledzy i koleżanki oraz jego uczniowie – zawsze mogliśmy na Niego liczyć. Nigdy nie słyszeliśmy z jego ust słów, które mogłyby nas zranić. To, czy czasami nasze działania i postawy Go bolały – pozosta-

nie tajemnicą. Nigdy się nie skarżył. Nigdy nikogo nie obmawiał. Uparcie dążył do tego, by nikogo nie skrzywdzić osądem, pomówieniem czy krytyką. Jeżeli o kimś mówił, to dobrze albo nic.

Człowiek z tak olbrzymią wiedzą, z wielkim dorobkiem, cieszący się olbrzymim autorytetem w środowisku budowlanców i instalatorów tutaj w szkole był po prostu jednym z nas. Zwykłym nauczycielem. No może niezwykłym, bo pomimo tylko niespełna sześciu lat zaskarbił sobie serca bardzo wielu uczniów i słuchaczy. Nas wszystkich ujął swoją skromnością i życzliwością.

I odszedł. Za szybko i za nagle. I zostawił nam niepisane przesłanie: nie odkładajmy spotkań, bo za późno; nie szczędźmy ciepłych słów przyjaciółom i bliskim; bądźmy lepsi. Bo na końcu liczy się tylko Człowiek i to, co po sobie pozostawił.

Zbyszku,
będzie nam tu Ciebie
ogromnie brakowało!
Spczywaj w pokoju!

Dziękujemy wszystkim, którzy podzielili się swoimi wspomnieniami – Koleżankom i Kolegom z Łódzkiej OIIB (w tym z Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej), ze Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego SITPNiG i z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Łodzi. Specjalne podziękowania kierujemy na ręce pp. B. Gutowskiej, W. Świderek, T. Kluski, B. Orła.

oprac. Renata Włostowska.



Z wręczenia decyzji o nadaniu uprawnień budowlanych



Z kularowej dyskusji przed Wojewódzkim Świętem Budowlanych